

Historia Mapou Yanga-Mbiwa jest ciekawa. Garcia chciał go gdy trenował Lille, ale ten wolał odnowić kontrakt z Montpellier, które poprowadził w 2012 roku do mistrzostwa. W wieku 22 lat był już kapitanem drużyny. Był naturalnym liderem potrafiącym wykorzystać przestrzeń na boisku, a teraz poświęcił się pracy nad poprawą sprawności i szybkości - pisze *Corriere dello Sport*.

Rene Girard był trenerem, który podarował mu opaskę kapitańską w Montpellier. Teraz Girard jest w Lille, gdzie zajął miejsce Garcii. Gracz z kolei dołączył teraz do Garcii. O swoim transferze w styczniu 2013 roku mówi: *"To był błąd. Tam patrzę tylko na aspekt fizyczny gry. Serie A jest z kolei bardzo podobna do ligi francuskiej, jednak jest więcej techniki i taktyki. Trzeba być skoncentrowanym do ostatniej chwili meczu"*.

Teraz, gdy Castan i Astori zostali zastopowani, Yanga-Mbiwa zaczął grać. W porównaniu do tej dwójki, jak również Manolasa, jest bardziej mobilnym graczem, odzyskuje piłkę i czasami sam ją wyprowadza do przodu, w większości przypadków przekazuje do pomocników, zapewniając kolegom dodatkowe możliwości rozegrania. Nauczył się tego oglądając Barcelonę, Garcii to nie przeszkadza.

Autor: abruzzo